

Jonasz Kofta, Kiedy serce

Kiedy serce śpi, daj odpocząć mu
Przecież czeka je nowy ból
Na czas jakiś wejdź w codzienności tło
Mniejsze dobro w niej, mniejsze zło
Pośród zwykłych spraw niech mijają dni
A ty żyj!

Kiedy serce śpi, daj odpocząć mu
By nabrało sił, przecież czeka je nowy ból
Kiedy serce śpi, jak zmęczony ptak
Nie budź nigdy go, sił mu brak
Jest zmęczone twych uczuć zmienną, grą,
Niechaj sobie śpi, a ty z nim
Pośród sennej mgły niech mijają dni
Serce śpi

Zęby wlecieć znów, żeby znów się wzbić
Musi nabrać sił, nim nadejdzie to, co ma być
Kiedy serce śpi, daj odpocząć mu
Przecież czeka je nowy ból
Kiedy zbudzi się, wtedy da ci znak
Zatrzepoce jak w sidłach ptak
Jeszcze wyrwie się, jeszcze jeden raz
Frunie w blask

Kiedy serce śpi, miłość zbudzi je
Znów tęsknota, lęk, gorycz, radość
W nie, wejdzie w nie
Kiedy serce śpi, daj odpocząć mu
Przecież czeka je nowy ból
Na czas jakiś wejdź w codzienności tło
Mniejsze dobro w niej, mniejsze zło
Pośród zwykłych spraw niech mijają dni
A ty żyj!

Kiedy serce śpi, daj odpocząć mu
Przecież czeka je nowy ból